

Laurka dla mamy

Zbliżało się święto wszystkich mam. Wiele dzieci, by pokazać jak bardzo kochają swoje mamy, rysuje im laurki. Takie zadanie dostały dzieci z przedszkolnej grupy „Krasnoludki”. Wszystkie dzieci grzecznie siedziały przy stolikach i malowały piękne obrazki. Zadanie wcale nie było łatwe. Pani poprosiła dzieci, by namalowały coś, z czego ich mamy najbardziej się ucieszą. Przy jednym ze stolików siedzieli Marysia, Paweł i Michał. Dzieci razem zastawiały się, co mają namalować swoim mamom.

- Ja namaluję serce, duże i czerwone, takie na całą kartkę – zaproponował Michał.
 - Ooo ... - zasmuciła się Marysia – ja też miałam taki pomysł. Ja też chciałam narysować serce.
 - Ale ja byłem pierwszy – bronił się Michał – poszukaj teraz innego pomysłu.
 - A ja narysuję duży bukiet kwiatów, taki z czerwonych róż. Taki najbardziej lubi moja mama – wtrącił się do dyskusji Paweł.
 - Ooo ... - znowu zasmuciła się Marysia – właśnie chciałam powiedzieć, że narysuję mojej mamie kwiaty, ale nie zdążyłam.
 - Trudno – triumfalnie stwierdził Paweł – ja byłem pierwszy i rysuję kwiaty, a ty wymyśl coś innego.
- Chłopcy już zabrali się za malowanie swoich laurek, a Marysia ciągle siedziała i nie wiedziała, co może narysować swojej mamie. Zauważyła to pani wychowawczyni. Podeszła do stolika dzieci.
- Co się stało Marysiu? Dlaczego nie rysujesz obrazka dla mamy? – spytała pani Marysię.
 - Bo nie wiem, co mama narysować – odpowiedziała dziewczynka.
 - A jak myślisz, z czego twoja mama może się ucieszyć - dopytywała się pani starając się pomóc Marysi.
 - Chciałam narysować mamie serce, ale Michał pierwszy je wymyślił. Później chciałam narysować kwiaty, ale Paweł je rysuje. A ja teraz nie wiem, co mam narysować – złościła się Marysia.
 - Ty również możesz narysować serce lub kwiaty. Nie ważne, co malują inni. Ważne jest to, co ty chcesz namalować swojej mamie – pani zachęcała Marysię do malowania.
 - Ale ja chciałabym, by moja mama dostała coś wyjątkowego, coś innego – Marysia ciągle była niepoczyszona.
 - Na pewno każdy twój rysunek będzie dla mamy wyjątkowy. Na pewno bardzo się z niego ucieszy. Nie trać czasu i weź się do malowania – pani dalej zachęcała Marysię.
- Marysia powoli, bez przekonania, sięgnęła po kartkę i kredki. W tej chwili przypomniał sobie, że jej mama bardzo lubi oglądać zdjęcia. To podsunęło jej pomysł. Dziewczynka postanowiła, że narysuje portret swojej mamy. Szybko sięgnęła po kredki i zaczęła malować.
- Wszystkie dzieci bardzo przykładały się do swoich prac. Gdy skończyły, chwaliły się swoimi malunkami. Były na nich kwiaty, serduszka, ale także rzeczy nietypowe jak szklanka soku pomarańczowego, koszyk wypełniony owocami, a nawet mama na rowerze. Widać było, że dzieci dobrze znają swoje mamy. Wśród obrazków był też portret mamy namalowany przez Marysię. Pani obejrzał go z uwagą. Nie był to zwykły portret. Miał coś, co go wyróżniało od zwykłych portretów.
- Powiedz Marysiu, dlaczego narysowałaś mamę w koronie? – zapytała pani.
 - Bo moja mama jest niezwykła, jest jak królowa – odpowiedziała Marysia.
 - A dlaczego mama na tym portrecie ma smutną minę? – dopytywała dalej pani.
 - To nie jest smutna mina tylko poważna mina, bo prawdziwe królowe na portretach zawsze mają poważne miny, a moja mama jest jak prawdziwa królowa – dumnie odpowiedziała Marysia.
 - Masz rację – pani zgodziła się z Marysią – twoja mama jest prawdziwą królową, a ty jesteś jej prawdziwą księżniczką.
- A wy drogie dzieci, czy namalowałyście już laurki dla swoich mam? Jeśli jeszcze nie, to zastanówcie się co wasze mamy lubią najbardziej. Narysujcie im to i wręczcie z najlepszymi życzeniami. I koniecznie nie zapomnijcie dorzucić parę szczerych uśmiechów i słodkich całusów.

Ania Depczyńska